

## Konflikty w rodzinie z dziećmi w okresie dojrzewania

Okres dorastania dzieci ( od 12 do 18-20 roku życia ) stwarzać może wiele sytuacji trudnych dlatego, że jest on bardziej brzemienny niż inne w liczne przeobrażenia fizyczne i duchowe. Młody człowiek mając poczucie wzrastających możliwości, a jednocześnie nie posiadając wystarczającego zasobu doświadczeń i mądrości życiowej, często jest skłonny do zachowań nie tolerowanych przez dorosłych. Problemy wychowawcze w okresie dojrzewania są zjawiskiem częstym i typowym, co nie oznacza, że nie można ich uniknąć, lub w znacznej mierze zminimalizować. Ich wystąpienie i nasilenie w dużym stopniu zależą od zrozumienia przez otoczenie zmian, jakie zachodzą w psychice dorastającego oraz umiejętności wyjścia im naprzeciw. Centralną potrzebą w tym momencie życia staje się uniezależnienie się od rodziców, ponieważ z uwag, i tak na przemiany biologiczne, jak i na doskonalenie się funkcji poznawczych, dziecko po raz pierwszy w swoim życiu zaczyna czuć się równe dorosłemu. Burza hormonalna w organizmie powoduje też, że zaczyna wyglądać jak człowiek dorosły i obserwuje u siebie bardzo konkretne oznaki osiągnięcia dojrzałości płciowej. Jednocześnie doskonalą się jego procesy myślowe, umożliwiając systematyzowanie zdobywanej wiedzy, dochodzenie drogą dedukcji do bardziej ogólnych prawidłowości, wykraczanie poza konkretną rzeczywistość, co sprzyja filozoficzno-społecznym przemyśleniom. Nic więc dziwnego, że dziecko w swoim przekonaniu przekroczyło granicę dzieciństwa - pozostawiając je za sobą - i jest gotowe bronić swojej, często jeszcze naiwnie pojętej dorosłości. Im częściej spotyka się z sygnałami lekceważenia tego faktu (im bardziej daje mu się do zrozumienia, że jego zdanie się nie liczy, gdyż nadal jest dzieckiem), tym silniejsza przekora. Poddawanie dorosłości w wątpliwość rodzi rozdrażnienie, staje się źródłem krytycyzmu, w którym nastolatek nie pomija niczego i nikogo. Świat, który dotychczas wydawał mu się być przyjaznym nagle zaczyna ujawniać swoje wady, a te przeważają nad zaletami. Taka zmiana w postrzeganiu otoczenia wywołuje rozczarowanie, jest przyczyną niezadowolenia, a nierzadko negatywizmu. Krytycyzm i negatywizm wiążą się z ogólnym, zwłaszcza emocjonalnym nastawieniem młodzieży w pierwszej fazie dorastania. Uważa się, że nastawienie to ma uwarunkowania fizjologiczne, którym towarzyszą częste zmiany nastroju i mała stabilność emocjonalna, kontrowersyjne sądy i sprzeczne dążenia. Wkraczaniu w nowy, powszechnie uważany za trudny, okres rozwoju, nie zawsze sprzyja właściwa opieka dorosłych (niektórzy nie akceptują zachodzących zmian, inni nie zauważają ich dość wcześnie). Stąd uznawane dotąd autorytety tracą na swoim znaczeniu, gdyż to właśnie one wydają się nie rozumieć rzeczywistości, przez co jak gdyby skompromitowały się w oczach dorastającego. Wobec powyższego zaczyna on dążyć do samostanowienia o sobie, budowania swojego systemu wartości, promowania swoich wzorów zachowania i spędzania wolnego czasu. Na ogół rzadko są one zgodne z wyobrażeniami rodziców o życiu. W trosce o dziecko deprecjonują więc jego poglądy, które ono uważa za najistotniejsze. W konsekwencji negatywna postawa wobec dorosłych przybiera na sile i utrwała się. Zaczyna narastać frustracja, ponieważ nastolatek nie tylko popadł w konflikt ze swoimi najbliższymi, ale też zaczyna borykać się z wewnętrznymi wątpliwościami dotyczącymi własnej osoby, których najczęściej nie ujawnia, bądź ujawnia połowicznie. O ile niekiedy jest skłonny otwarcie krytykować swój wygląd zewnętrzny, o tyle zazwyczaj głęboko skrywa przekonanie o wadach swojego charakteru i osobowości, przy czym będąc z nich niezadowolonym, stara się dowieść, że jest akurat odwrotnie. W rezultacie zyskuje opinię osoby której na niczym nie zależy, pewnej siebie, lekceważącej dobre rady i uwagi, z którą rozmowa zaczyna tracić sens. Tymczasem mogą to

być jedynie pozory, podczas gdy we wnętrzu młodego człowieka narasta brak wiary we własną wartość, przeświadczenie o krzywdzącym i niesprawiedliwym stosunku otoczenia do swojej osoby. Nasila się wpływ ujemnych emocji takich jak: lęk, gniew, agresja prowadzące do niepożądanych zachowań. Z kolei przejawy niewłaściwego zachowania zazwyczaj bywają karane, często poprzez zakaz spotykania się z rówieśnikami. Nastolatek traktuje to jako zamach na jego dorosłość, poniżanie godności osobistej, co w oczywisty sposób pogłębia rozdzwięk w jego relacjach z rodzicami. Zarzuty im czynione dotyczą również tego, że przesadzają z nadopiekuńczością, dopatrują się zagrożeń i niebezpieczeństw tam, gdzie ich nie ma, wszystko chcą wiedzieć i o wszystkim decydować, nie pozostawiając miejsca dla własnych tajemnic i marzeń. Niestety często dorośli swoją postawą i reakcjami na pretensje nastolatków, na ich zachowanie przyczyniają się do zaostrzenia konfliktu i narastania trudności. Czując niejednokrotnie bezsilność i bezradność wobec dorastających dzieci i ich problemów, rodzice sami zaczynają poddawać się przeżyciom frustracyjnym. Młodzież poprzez swoją dociekliwość, wyrażanie krytycznych sądów, prowokowanie do zajęcia stanowiska, uświadamia dorosłym istnienie problemów z którymi dawno się pogodzili, niweczy ich spokój i dobre samopoczucie. Przejawiają więc zniecierpliwienie, reagują impulsywnie i ostro, co tylko pogarsza sytuację i powoduje, że we wzajemnych kontaktach zaczynają dominować różne formy represji, obopólnych niechęci i wymagań. Podobne skutki wywołuje wycofywanie się z rozmów z dziećmi oraz otwarte odmawianie im prawa do zadawania pytań, dyskusowania, wypowiedzania swojego zdania. Widocznym jest więc, że wiek dorastania przysparza kłopotów i trudności nie tylko nastolatkom, ale też i ich rodzicom, którzy czują się za nich odpowiedzialni. Bardzo ważne dla jednych i drugich staje się ponowne, takie ułożenie wzajemnych relacji, aby odszukać w tym okresie jego pozytywne aspekty, które tak naprawdę stanowią jego istotę. Nasuwa się pytanie co rodzice mogą ze swojej strony zrobić, jak postępować aby ich stosunki z nastolatkami były nadal prawidłowe, pozbawione wzajemnych żalów i pretensji, nacechowane zrozumieniem i tolerancją dla odmiennego światopoglądu. Przede wszystkim dorośli muszą zdobyć się na poświęcenie większej niż kiedykolwiek ilości czasu dla dzieci, przy jednoczesnym zachowaniu spokoju, cierpliwości, równowagi i dystansu do drobiazgów, na postawę promującą sens i zadowolenie z życia, powściągliwość w stosowaniu nakazów i zakazów oraz wymierzaniu kar. Nie jest to jednoznaczne z rezygnacją z wymagań. Należy je stawiać, ale dostosowując swoje oddziaływania wychowawcze do zmieniającej się psychiki dziecka. Uznanie i poszanowanie jego indywidualności sprzyja prawidłowemu rozwojowi, eliminuje niezadowolenie rodziców z tego, że nastolatek nie dość plastycznie nagina się do wzorca osobowości kształtowanego przez ich wyobrażenia i życzenia, łagodzi konflikty rodzinne. Znając prawa dojrzewania, rodzic wie skąd bierze się tendencja do analizowania i oceniania starych wzorców i przeważnie krytycznego do nich nastawienia. Nie stara się więc wykazać niewiedzy dziecka, ośmieszyć go i udowodnić mu, że nie osiągnęło dojrzałości. Przeciwnie, jest w stanie przyznać mu rację, a jego propozycje wziąć pod uwagę i w miarę możliwości wprowadzić w życie. W sytuacji gdy nie może ich uwzględnić, powinien uzasadnić i wyjaśnić swoją postawę, tym samym uświadamiając nastolatkowi, że jego zdanie było liczące się w dyskusji i brane pod uwagę na zasadach partnerskich. Zdając sobie sprawę z nowych potrzeb dziecka, akceptuje je i stara się ułatwić ich zaspokojenie. Nie oznacza to oczywiście, że nastolatkowi od tej pory wolno bez żadnych ograniczeń robić wszystko, nie opowiadając się nikomu ze swoich poczynań. W pewnych sferach życia warto jest jednak przyznać mu całkowitą swobodę i nie ingerować w nie w ogóle np. w preferowanie takich, a nie innych trendów mody, czy też upodobań muzycznych. W innych, rozumiejąc jego dążenie do samodzielności należy mu pozostawić pewien określony margines błędu, nie wymagając od

pierwszych chwil w pełni rozsądnego i dojrzałego zachowania, jego błędami tłumacząc brak zaufania i stosowane ograniczenia. W chwilach porażki należy raczej dostarczyć młodemu człowiekowi oparcia, szukać sposobności do wyrażenia mu swojej aprobaty, wzmacniając jego poczucie wartości. Wszak i niepowodzenia są etapem rozwoju, ceną jaką trzeba czasem zapłacić za pełnię człowieczeństwa i jeśli dziecko ma żyć w przyszłości całkowicie samodzielnie oraz sterować sobą, musi samo nauczyć się je przewycięzać. Trzeba przeżyć liczne sprzeczności, rozterki i niepokoje, by wejść w życie z zasobem refleksji, pytań oraz wątpliwości, ale też z zasobem informacji o rzeczywistości, o jej stronach pozytywnych i niebezpieczeństwach na jakie można natrafić. Towarzystwo młodzieży w przeżywaniu dojrzewania, dyskusja z nastolatkami ( choć czasami może być uciążliwa ) skłania niejako dorosłych do odmłodzonego, pogłębionego spojrzenia na świat i jego problemy. Krytyczne uwagi młodzieży przyczynią się do zastanowienia nad różnymi aspektami życia, nad własnym stanem wiedzy, postępowaniem, poglądami, a nawet wyglądem zewnętrznym. Dzieci z kolei powinny zdawać sobie sprawę, że dla wielu rodziców fakt ich dorastania i dojrzewania jest sygnałem upływu czasu i zaczynają analizować dotychczasowe osiągnięcia, sukcesy, porażki, które często budzą różnego rodzaju obawy i niepewności. Żeby jednak miały tego świadomość trzeba z nimi rozmawiać i mówić im o tym szczerze na tyle, na ile szczerości wymagamy od nich samych. Wiek dorastania może więc stanowić cenną wartość, tak dla pokolenia które go przeżywa, jak i dla starszej generacji, stając się dla niej źródłem, a zarazem szansą odnowy i postępu. Wystarczy aby tylko skorzystała z możliwości, jakie poprzez trudy swego dojrzewania stwarza jej młodzież. Przy takim podejściu na pewno łatwiej będzie rozwiązywać zaistniałe konflikty, a być może powstawania wielu z nich, da się uniknąć.